

## **Modernizacja versus spójność społeczno-ekonomiczna**

### WPROWADZENIE

Modernizacja jest pojęciem opozycyjnym w stosunku do pojęcia tradycji. Tradycja wyraża utrwalone w codziennych zachowaniach dawne, minione wartości, wiadomości, przekonania, nawyki, obyczaje, które są przedmiotem przechowywania i przekazywania z pokolenia na pokolenie. Modernizacja oznacza nowoczesność, zmianę, przełamywanie istniejącej wiedzy, nawyków, wzorów zachowań, technik i form pracy, wyrażaną poprzez przyswajanie innowacji świadomościowych, humanistycznych i materialno-technicznych w celu zmiany jakości życia [Gałaj, 1990, s. 256–257]. Modernizacja jest to sposób myślenia nowoczesnymi kategoriami, formułowania opinii i ocen, całościowy kształt nowoczesnych postaw, dotyczących sposobów gospodarowania i konsumpcji [Molenda, 1997, s. 192–193]. Według Jadwigi Staniszkis modernizacja może być powierzchowna, a „prawdziwa nowoczesność” oznacza po pierwsze: funkcjonowanie i rozwijanie się na podstawie zasobów niewyczerpywalnych (wiedza) bądź na podstawie zasobów zewnętrznych (umiejętne wykorzystania unijnej regionalizacji) oraz zasobów odtwarzalnych; po drugie, umiejętność spojrzenia na kwestię „porządku” w perspektywie istnienia (funkcje, rozwój), a nie tylko „bycia” (status, uznanie, pozycja)” [Staniszkis, 2008, s. 142]. Wprowadzanie i przyswajanie nowości i innowacji ma motywy: organizacyjne (ulżenie w pracy i uniezależnienie od przyrody), ekonomiczne (wzrost dochodów), modernizujące (dostosowanie do norm i zwyczajów) i prestiżowe (wyraz statusu) [Wawrzyński, 1975, s. 92, 120, 130–142, 188]. Przejawy modernizacji mają różne oblicze w kolejnych epokach. Zmienia się podmiotowość, charakter i skutki procesów modernizacyjnych.

Celem artykułu jest wskazanie na powiązania pomiędzy procesem modernizacji a spójnością społeczno-ekonomiczną. Współzależności te zostały zaprezentowane na przykładzie wybranych charakterystyk współczesnego społeczeństwa ponowoczesnego.

W artykule scharakteryzowano aspekty modernizacji w XXI wieku w odniesieniu do procesów modernizacji w poprzednich epokach. Przedstawiono wpływ wybranych aspektów postępu modernizacyjnego na przebieg życia spo-

łecznego w ponowoczesnym świecie. Przedmiotem artykułu jest ukazanie negatywnych ze społecznego punktu widzenia aspektów modernizacji w społeczeństwie informacyjnym, społeczeństwie konsumpcyjnym i społeczeństwie ryzyka. W zakończeniu dokonano próby syntezy analizowanych współzależności procesu modernizacji i spójności społeczno-ekonomicznej w perspektywie globalizacji jaka jest i jaką w przyszłości być może.

## ASPEKTY MODERNIZACJI W SPOŁECZEŃSTWIE NOWOCZESNYM I PONOWOCZESNYM

Postęp modernizacyjny dokonujący przemian w sferze sił wytwórczych, gospodarce, polityce i życiu społecznym stopniowo obejmował coraz większe obszary świata.

„Modernizacja oznaczająca technologiczny postęp racjonalizacji i zmian w pracy oraz organizacji obejmuje zmianę charakterów społecznych i znormalizowanych biografii, stylów życia i form miłości, struktur wpływu i władzy, form ucisku i uczestnictwa, ujęć rzeczywistości i norm poznania. Wynalazki typu pług, lokomotywa parowa, mikrochip są w rozumieniu nauk społecznych widocznymi indykatorami procesu sięgającego głębiej, obejmującego strukturę społeczną, w wyniku, którego zmianie podlegają *źródła pewności*, z których czerpie życie” [Beck, 2002, s. 27].

Coraz szybszy rozwój innowacji technologicznych zagraża harmonijnemu życiu społecznemu i związkowi między człowiekiem a przyrodą. Kultura chińska w większym stopniu niż europejskie wartości akcentowała lęk władców przed potencjalnie destrukcyjnymi dla stabilności społecznej skutkami zmiany technologicznej. Mógł to być jeden z czynników determinujących techniczny konserwatyzm przeciwstawiający się rozpowszechnianiu techniki po 1400 roku. Biurokracyjne państwo chińskie pozbawione bodźców zewnętrznych, a wyposażone w wewnętrzne kontrbodźce do angażowania się w technologiczną modernizację straciło zainteresowanie technologicznymi innowacjami i opowiedziało się za wysoce rozważną neutralnością, przerywając w efekcie technologiczną trajektorię, którą Chiny podążały przez tysiąclecia pod przewodnictwem państwa.

W kulturze Zachodu postęp techniczny, będący podstawą rozwoju cywilizacyjnego, dokonywał się w państwach demokratycznych, o kulturze zorientowanej na wartości duchowe i materialne. Słabsze, w porównaniu do kultury Wschodu, były mechanizmy i motywacje do stawiania priorytetu stymulującego jednostronnie ukierunkowany rozwój. W kulturze europejskiej okres oświecenia w końcu XVIII wieku rozpoczął niezwykle ważną dla historii społeczeństwa epokę modernizacji, w której nastąpiła zmiana postaw wobec „nowoczesności”. Według stanowiska Petera Gay’a „niemal powszechna obawa przed zmianą

przekształciła się w strach przed stagnacją, a słowo innowacja uznawane za wyraz potępienia nabrało charakteru pochwały”. „To, co nowe” zapowiadało przejście przez ludzkość kontroli nad własnym losem. Istniało racjonalne przekonanie o skuteczności zdecydowanego działania, w ślad, za którym pojawiały się pomysły i narzędzia. Gay wyrażał to słowami „od doświadczenia do programu”, a Zygmunt Bauman „od lepszej wiedzy do lepszego świata”, „od odczytywania projektów natury do projektowania jej nowej i ulepszonej formy” „od teorii do praktyki”, „od kontemplacji do działania”.

W epoce „później nowoczesności” nastąpiła kompulsywna obsesja „rekonstruowania”, elastyczna specjalizacja, strategia permanentnej innowacji, która zamiast kontrolowania zmian polegała na przystosowaniu się do nich. Rzecznicy tych zmian i modernizacji za wszelką cenę, bez wytchnienia nie mogą usiedzieć w miejscu, są niespokojni, ten niepokój podsycą wiara, że rzeczy można zmieniać i to właśnie oni mogą to uczynić. Wiarę w sens działania podtrzymuje w nich pewność i przekonanie, że rzeczy dają się zmieniać. Tym, co się liczy, jest odmianianie rzeczy i utrzymywanie ich w ruchu, nawet za cenę ich pogorszenia, byleby stały się inne, nie pozostawały dłużej w niezmienionej postaci. Nieustające zmiany, budowanie zaciekle i z oddaniem, wynika z braku wiary w trwałość, w realizacyjność marzenia o trwałości, w trwałość jako jakość wartą zachodu. Innowatorów przesładuje myśl, jeśli na chwilę przestaną modernizować, to zostaną uznani za nieboraków nieprzebiegających należycie nogami w wyścigu zwanym postępowaniem. Bauman określa pojęcie postępu już nie jako ruch ze strzałką, linię, lecz wahadło lub bicz służący do popędzania opieszających, którzy są zmuszani do biegu co sił w nogach i tchu w piersiach, by nie być prześcigniętym lub przegonionym z bieżni.

Ten pęd do zmian modernizacyjnych w dwóch okresach rozdzielonych przez ponad dwa stulecia cechują trzy różnice. Pierwsza różnica dotyczy podmiotów zmian i zasad ich współdziałania. Przed dwustu laty modernizatorzy, którzy byli dobrze urodzonymi, a nie przeciętnymi ludźmi, sprawowali władzę i kontrolę, zawiadywali, zarządzali rzeczami, poszukiwali sposobów nadzoru by wysiłkiem zbiorowym uszczęśliwić ludzi poprzez dobrze zarządzany świat. Współcześni modernizatorzy, do których mogą należeć wszyscy, nie przejmują się kondycją świata, ponieważ indywidualny wysiłek, podejmowany na nowo, na własną rękę i od początku do końca samodzielnie ma zapewnić wydobyć się z nieszczęścia i poszukiwanie szczęścia. Druga różnica dotyczy horyzontu czasowego zmian. W pierwszym okresie modernizacja była operacją jednorazową, środkiem prowadzącym do celu, miała zaplanowany okres realizacji, prowadzący do celu finalnego i jego przyspieszanie było pozbawione sensu. Obecnie modernizacja jest celem samym w sobie, ściganym w nieskończoność, pozostawanie w ruchu nie jest działaniem tymczasowym, które stanie się zbędne po osiągnięciu celu, celem ruchu jest pozostawanie w ruchu. Modernizatorzy odrzucają myśl o linii mety, skupiając się na najbliższym kroku, ponieważ nie

zdołają przewidzieć kroku następnego, a niechętnie myślą o postoju i trwaniu w miejscu. Trzecia zmiana dotyczy motywacji do podejmowania zmian. Dawniejsi propagatorzy zmian wszelkimi sposobami przekonywali, nakłaniali i pognagli otepiały, ospałych, z niedostatkim wyobraźni ludzi do uczestnictwa w zmianach i ich akceptacji. Dziś nie wchodzi w rachubę inercja, znieruchomienie, czy apatia, do zmian nie trzeba namawiać, ani zmuszać, bo nawet odzrucanie zmiany pobudza do czynu wprawionych w nieustanny ruch.

Z porównania podejścia do modernizacyjnych przemian widzianych oczami filozofa Teodora Wiesengrunda Adorna wynika, że druga epoka jest negacją, radykalnym przeciwieństwem, jawiącym się jako produkt autodestrukcji pierwszej epoki. Pierre Bourdieu przewiduje, że po stanie niepewności kształtowanym przez ulotność, amorficzność współczesnego doświadczenia, poszatkowanego na drobne, błyskawicznie następujące po sobie epizody, wykluczone jest wszelkie racjonalne przewidywanie przyszłości o określonym charakterze, co odbiera ludziom wiarę w przyszłość [Bauman, 2007, s. 204–212; Bauman, 2009, s. 112, 114–115]. W obu epokach pojawił się pęd do zmian modernizacyjnych, ale różny był ich przebieg i konsekwencje.

Nowoczesność społeczeństwa wkraczającego w XXI wiek jest odmienna od nowoczesności na progu XX wieku. W nowoczesnej historii XX wieku modernizację postrzegano instrumentalnie, wbrew jej wewnętrznej samonapędzającej się tendencji jako zadanie, proces, przedsięwzięcie „z metą” w celu oczyszczenia oddziedziczonego stanu rzeczy z jego licznych niedoskonałości, niedorzeczności i absurdów, by osiągnąć formę niewymagającą żadnej dalszej poprawy. Modernizacja w zglobalizowanym, ponowoczesnym świecie jest nowoczesnością, a nie drogą do nowoczesności, ciągu działań, których rezultatem jest „stanie się nowoczesnym”. Konstytutywną cechą ponowoczesności jest kompulsywne, przymusowe, obsesyjne, nałogowe, permanentne, ciągłe, nieustanne, nieprzerwane, niepowstrzymane i wiecznie niedokończone unowocześnianie, modernizowanie zmodernizowanych aspektów życia, które polega na endemicznej (lokalnej), obezwładniającej, wszechobecnej, nieusuwalnej, niezaspokojonej potrzebie twórczej destrukcji lub destrukcyjnej twórczości w celu zmieniania obrazu świata i sposobu ludzkiego życia, oczyszczania przedpola, terenu na rzecz „nowych ulepszonych, udoskonalonych, nowych projektów” „demonutowania”, „eliminowania”, „wycyfywania”, „roztapiania”, „redukowania”, „usuwania”, „wycinania”, aby móc to robić w przyszłości dla zwiększenia konkurencyjności i produktywności. Impuls modernizacyjny oznacza kompulsywną krytykę rzeczywistości, a prywatyzacja tego impulsu prowadzi do samokrytyki zrodzonej z ciągłego niezadowolenia, życia w poczuciu winy, upatrywania własnych porażek we własnej indolencji i lenistwie oraz jest sposobem szukania ratunku we wzmożonej pracy. Bycie nowoczesnym oznacza nie tylko niemożność stania w miejscu, ale kreowanie tożsamości istniejącej wyłącznie w postaci niezrealizowanego projektu, nieustanne wybieganie przed siebie, życie w trans-

gresji, niemożność zatrzymania się, przy czym horyzont kresu wysiłku, nagrody i samozadowolenia oddala się szybciej niż biegną uczestnicy tej sztafety. Spełnienie zawsze odbywa się w przyszłości dezawuuując dotychczasowe osiągnięcia i brak jest złudzeń, że istnieje koniec wybranej drogi, stan stabilnej równowagi, sprawowania pełniej kontroli nad przyszłością, wolną od niepewności i nieoczekiwanych konsekwencji dla człowieka. Następuje przerzucenie obciążenia kosztami nieustannej modernizacji na średnie i niższe warstwy poprzez deregulację i prywatyzację zadań i obowiązków związanych z procesem modernizacji, przypisanych indywidualnie zagospodarowanym zasobom przez zindywidualizowane jednostki [Bauman, 2006b, s. 157–158; Bauman, 2006a, s. 45, 50, 60; Bauman, 2008, s. 129–132].

Oceniając społeczne skutki modernizacyjnych przedsięwzięć w społeczeństwie postnowoczesnym należy podkreślić ich destrukcyjny wpływ na konstrukcję psychiczną człowieka oraz jego społeczne i ekologiczne otoczenie.

#### ŻYCIE SPOŁECZNE W PERSPEKTYWIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo pozyskujące, przetwarzające, przechowujące, odzyskujące i przekazujące informację w każdej możliwej formie – ustnej, pisemnej i wizualnej nieograniczonej przez dystans, czas i objętość. Pomimo że Internet jako narzędzie społeczeństwa informacyjnego funkcjonuje dopiero przez 47 sekund (jedna godzina = 1500 lat) na zegarze technologii komunikowania, tykającym od 36 000 lat (od powstania mowy artykułowanej do 2000 roku) [Furmanek, Lib, 2010], to zapoczątkował on nowy rozdział w dziejach współczesnej cywilizacji, naruszający dotychczasowe relacje pomiędzy techniką a jednostką ludzką, wiodący w kierunku symbiozy tych rozłącznych bytów. Pomimo że społeczeństwo informacyjne funkcjonujące w gospodarkach opartych na wiedzy jest budowane na nowym modelu aksjologicznym, w którym podstawowymi kategoriami są informacje, wiadomości i kompetencje ludzi [Furmanek, Lib, 2010], to nie pozbyło się ono aksjomatów charakterystycznych dla poprzednich epok.

Jedną z wizji rozwoju człowieka i społeczeństw wyzwalających się z pęt natury i kultury przedstawia Manuel Castells. Debata na temat zacierania granicy między naturą a społeczeństwem została zapoczątkowana w pierwszych latach XXI stulecia. Castells wyodrębnia trzy ery wyznaczane przez działanie społeczne, jako zmieniający się wzór stosunków między dwoma biegunami ludzkiej egzystencji – naturą i kulturą.

1. Dominacja natury nad kulturą – walka o przeżycie w niekontrolowanych, surowych warunkach natury.

2. Dominacja kultury nad naturą – początek epoki nowoczesnej, podbicie natury, wyzwolenie od sił natury wraz z podporządkowaniem się swoim własnym otchłaniom ucisku i wyzwisku.

3. Autonomia kultury w stosunku do natury (materialnej bazy naszej egzystencji). Poziom wiedzy i organizacji społecznej umożliwia życie w społecznym świecie, dzięki wypieraniu natury do punktu, w którym przyroda jest sztucznie odtwarzana (rekonstruowana, chroniona, przeobrażana) jako idealna forma kulturowa. Jest to początek nowej egzystencji Wieku Informacji – rozumiany jako wyłanianie się nowej struktury społecznej, porządku społecznego jawiącego się jako brak porządku – zautomatyzowana, losowa sekwencja zdarzeń wywodzących się z niekontrolowanej logiki rynków, technologii, porządku geopolitycznego lub biologicznego uwarunkowania [Castells, 2008, s. 468–469].

Trwała zmiana kultury następuje współcześnie pod wpływem systemu komunikacji elektronicznej, cechującego się globalnym zasięgiem, integracją z wszystkimi mediami komunikacyjnymi oraz ich wzajemnym oddziaływaniem. Rozwój technologiczny wyznaczał przemiany form uspołecznienia poprzez intensyfikację komunikacji międzyludzkiej, a rozkwit elektronicznych mass mediów i pojawianie się coraz bardziej zaawansowanych środków komunikacji przyczynia się do poszerzania kręgu potencjalnych kontaktów międzyludzkich i przemian reprezentacji społecznych. Nowe środki komunikacji wymagają nowego typu odbiorców i nowego typu komunikatów do przekazania. Przemiany ludzkiej umysłowości, wrażliwości, sposobów „dekodowania” komunikatów i przemiany sfery *praxis* ujednolicające położenie potencjalnych odbiorców, czyniąc ich podatnymi na określony rodzaj komunikatów były następstwem przechodzenia od komunikacji oralnej poprzez pismo, druk, radio do środków elektronicznych. Wielowiekowa kumulacja innowacji technologicznych przynosi więc nieuniknione skutki w postaci ingerencji w biologiczno-psychiczno-społeczną strukturę jednostki ludzkiej. Głębokość wpływu technik informacyjnych na życie społeczne jest funkcją wszechobecności informacji w całej strukturze społecznej. Na absorpcję nowych technologii informacyjnych przygotowano grunt poprzez edukację obywateli w epoce społeczeństwa industrialnego, organizującego gospodarkę wokół wiedzy i informacji. Skokowy postęp techniczny w dziedzinie przetwarzania informacji, mikroelektroniki i Internetu wywołał nowy typ kontaktów międzyludzkich i zmieniający się charakter powiązań pomiędzy osobami i instytucjami [Castells, 2008, s. 25–27, 45, 69, 336; Marody, Giza-Poleszczuk, 2004, s. 111, 314].

Dotychczasowe fale cywilizacyjne potrzebowały dłuższych dystansów czasowych na swój rozwój, usprawniały sferę techniki i gospodarki, ale nie wnikały w immanencję życia społecznego. Współczesny postęp modernizacyjny nie ma precedensu w historii, zarówno pod względem dynamiki jego rozprzestrzeniania się, jak i możliwości ingerencji techniki w strukturę psychofizyczną człowieka i humanistyczny wymiar relacji międzyludzkich.

Do zawiązywania i podtrzymywania nowych form relacji międzyludzkich służyły przez wieki coraz to nowe wynalazki mediów komunikacji. W społeczeństwie informacyjnym nowoczesne elektroniczne media komunikowania i proces przemian sposobów komunikacji, powodujący ingerencję nowoczesnej elektronicznej technologii w życie społeczne prowadzi do przekształcania więzi społecznych w kontakty. Na przemianę charakteru więzi społecznych ma wpływ wiele innych czynników będących immanentnymi cechami społeczeństwa postnowoczesnego, postmodernistycznego, postindustrialnego, ryzyka, płynnej rzeczywistości, konsumpcyjnego, technopolu. Należą do nich polaryzacja struktury społecznej, heterogeniczność środowisk, konsumeryzm, urzeczowienie i sformalizowanie interakcji, nierówności społeczne, ruchliwość przestrzenna, zrywanie związku z przestrzenią, indywidualizacja społecznego ryzyka.

Jednostka ludzka może równolegle wchodzić w różnego typu płaszczyzny interakcji funkcjonując w różnych rzeczywistościach:

– Więzi realne (rzeczywistość *OFF-line*) – dokonuje się zmiana charakteru tradycyjnych więzi społecznych. Rozluźnianie więzi i zubażanie ich treści i formy wynika ze zmniejszania się częstotliwości i intensywności bezinteresownych spotkań opartych na stycznościach bezpośrednich zawiązujących się w przestrzeni fizycznej. Z drugiej strony są one podtrzymywane, uzupełniane lub zastępowane stycznościami dokonującymi się za pośrednictwem digitalnych mediów. Postęp cywilizacyjny wpływa na zwiększanie zasięgu więzi poprzez kurczenie się dystansów fizycznych na skutek skracania czasu komunikowania, prowadząc do rozpraszania więzi,

– Więzi wirtualne (rzeczywistość *ON-line*) – utworzona została cyberprzestrzeń, wirtualna rzeczywistość, zawiązują się społeczności sieciowe, społeczne wspólnoty wirtualne, powstaje społeczna przestrzeń sieciowych interakcji *online*,

– Kontakty (rzeczywistość *IN-line*) – powstają nowego typu interaktywne kontakty człowieka z urządzeniami nazywane przez Baudrillarda depersonalizacją aktów komunikacyjnych, prowadzące do krytykowanego przez Postmana naruszania równowagi między umysłem a maszyną.

Procesy te dokonują się stopniowo na różnych poziomach przestrzeni geograficznej i wirtualnej, obejmują różnego typu kategorie społeczne i zbiorowości ludzi, ale jednostka ludzka może doświadczać tych procesów równolegle w trzech płaszczyznach interakcji, funkcjonując w trzech rzeczywistościach. Geograficzne rozprzestrzenianie się powstających w zawrotnym tempie nowych sposobów i mediów komunikowania dywersyfikuje globalną społeczność pod względem zasięgu uczestnictwa w poszczególnych płaszczyznach interakcji. W cyberprzestrzeni kontaktuje się obecnie zaledwie jedna szósta ludności świata.

## NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE W SPOŁECZEŃSTWIE KONSUMPCYJNYM

W społeczeństwie konsumpcyjnym wzrost gospodarczy, ożywienie gospodarcze, konkurencyjność, zyskowość i efektywność kapitału zależy nie tyle od siły produkcyjnej kraju, ile od wzmożenia aktywności konsumpcyjnej, zapału, wigoru i aktywności konsumentów, od ich obecności na rynku, albo szansy ich wytworzenia. W gospodarce zorientowanej na konsumenta ludzie niemający możliwości, by żyć zgodnie z regułami gry konsumpcyjnej, nieprzyczyniający się do konsumpcyjnego cudu, niewyciągający kraju z kryzysu, sięgając po karty kredytowe i opróżniając rachunki oszczędnościowe, są uznawani za „nieudolnych”, „niespełnionych” „wybrakowanych” konsumentów, należących do „podklasy” nowego ubóstwa w postnowoczesnym społeczeństwie. Doświadczają oni następujących zjawisk:

- ograniczanie możliwościach konsumpcyjnych lub konieczność rezygnowania z dokonywania zakupów, brak możliwości zaspokajania zachcianek i dokonywania wyrafinowanych wyborów oraz przeradzenia się rytuału zakupów w nałóg,
- obciążenie rzeczami, które przeżyły swoją planowaną przydatność,
- konieczność trwałego przywiązania do przestrzeni, mniejszej mobilności i ograniczonej swobody wyboru miejsca pobytu,
- wykluczenie z gry konsumpcyjnej nowych ludzkich „odrzutów, odpadów” epoki płynnej nowoczesności jako „nieudolnych” lub niespełnionych konsumentów. Rządy państw stoją obecnie przed wyzwaniem usuwania nowych „ludzi-odpadów”, na których nie ma już na przeludnionej planecie „wysypisk”, dlatego w społeczeństwie konsumpcyjnym niezbędny jest „przemysł asenizacyjny”, zajmujący się oczyszczaniem za pomocą niepolitycznych narzędzi, przestrzeni z nowych ludzkich „odrzutów” [Bauman, 2006b, s. 24, 196–97, 111–118, 125–126, 135–140, 142–153; Bauman, 2007, s. 158–160].

W ponowoczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym uległy zmianie przyczyny i kierunki emigracji zarobkowej. W społeczeństwie nowoczesnym jednym z efektów modernizacji był wzrost wydajności pracy, eliminujący zbyteczną siłę roboczą z procesów produkcyjnych do rezerwowej armii pracy bezrobotnych. Sposobem rozwiązywania problemów bezrobocia w modernizujących się krajach była emigracja zarobkowa na obszary stwarzające szanse rozwojowe. W społeczeństwie ponowoczesnym częstym motywem emigracji zarobkowej jest ucieczka „wybrakowanych konsumentów”, których zarobki w kraju pochodzenia nie zapewniają im zadowalającego poziomu konsumpcji.

Nowoczesność była czasem wielkich migracji, których trajektorie zmieniały się w zależności od zmian bieżących głównych ośrodków modernizacji, rozprzestrzeniając się w kierunku od obszarów bardziej rozwiniętych, intensywnie modernizujących się do obszarów niedorozwiniętych, niewytraconych jeszcze



pod wpływem modernizacji ze swojej tradycyjnej społeczno-ekonomicznej równowagi. Bowiern konsekwencją wprowadzania modernizacji jest produkowanie „zbytecznej”, „nadwyżkowej”, „nadliczbowej” populacji „ludzkich odpadów” jako nieodłącznego skutku ubocznego, dodatku do zaprowadzania ładu nowoczesności, odrzucającej niepasujące, nienadające się, niepożądane części. Przez większą część dziejów ogromne połacie globu pozostawały w stanie niedorozwoju, zacofania, nietknięte przez modernizacyjne naciski, unikając efektu „przeludnienia”. Dopiero w procesach kolonizacji i imperialistycznych podbojów skonfrontowane z modernizującymi się niszami globu były w stanie wchłoniąć nadwyżkę populacji rozwiniętych krajów – jako naturalne miejsca przeznaczenia dla eksportu „zbytecznych ludzi” i wysypiska dla ludzkich odpadów produkowanych w zmodernizowanych i modernizujących się krajach. Taka sytuacja była możliwa dopóki kompulsywna modernizacja pozostawała stanem uprzywilejowanym dotyczącym względnie małego fragmentu planety. Gdy triumfalny postęp modernizacji spenetrował większość globu, przestały być dostępne globalne rozwiązania, ujścia dla lokalnie wytworzonych nadwyżek siły roboczej. Dlatego dziś wszystkie obszary, a w szczególności te najbardziej zmodernizowane muszą unieść ciężar nowoczesności poszukując lokalnych rozwiązań globalnie wytworzonych problemów. Modernizujące się w zawrotnym tempie gospodarki współczesnego świata borykające się z „rezerwową armią pracy” muszą sprostać kolejnemu wyzwaniu w postaci globalizacji, w wyniku której masowe rozprzestrzenianie się nowoczesnych form życia uwolniło i wprowadziło w ruch olbrzymie rzesze ludności pozbawionej swoich, dotychczas adekwatnych sposobów i środków przetrwania, w biologicznym, społecznym i kulturowym sensie. Globalny zasięg modernizacji ponosi więc konsekwencje, w postaci blokady wyjść drenujących nieliczne kiedyś enklawy modernizacji z nadwyżek zasobów ludzkich [Bauman, 2006b, s. 157–180].

Siła robocza nie posiada pełnej wolności do swobodnego wyboru w globalnych przepływach czynników wytwórczych, z powodu narodowych ograniczeń, pomimo że człowiek ma prawo wędrować. Wędrowni ludów w poszukiwaniu pracy i lepszego bytu były nieodłącznym elementem rozwoju gospodarczego od zarania dziejów. Początkowo wiązały się z brakiem osiadłego trybu życia. Wraz z odkrywaniem nowych przestrzeni człowiek przemieszczał się w celu zagospodarowania dziewiczych terenów. Okresowi podbojów kolonialnych i wojen towarzyszył exodus ludności. Wiek XIX i XX cechowały wielkie migracje na tereny Ameryki Północnej z rozwiniętego gospodarczo i przeludnionego kontynentu europejskiego. Dzisiejszą nawałnicę migracji z zacofanej gospodarczo Afryki i Ameryki Południowej do krajów na wyższym poziomie rozwoju, trudną do powstrzymania drogą demokratyczną i pokojową, można byłoby spowolnić jedynie poprzez zapewnienie godnych warunków bytu w krajach pochodzenia migrantów. Brak jest podmiotu, który w sposób arbitralny mógłby zrealizować taką politykę, przy założeniu neutralności innych czynników rozwoju. Nie jest

również wykonalne zadziałanie światowego mechanizmu rynkowego powodującego samoczynne wyrównanie się poziomu rozwoju w wyniku pełnego otwarcia granic dla przepływu siły roboczej, który spowodowałby obniżkę płac w krajach wysoko rozwiniętych, w wyniku wzrostu podaży siły roboczej imigrującej do krajów bogatych oraz podwyżkę płac w krajach słabo rozwiniętych w wyniku spadku podaży siły roboczej emigrującej z tych krajów, przy *ceteris paribus* pozostałych czynników rozwoju gospodarczego [Kołodko, 2008, s. 98–99].

Również w wyniku braku regulacji towarzyszącej spontanicznej globalizacji rozprzestrzeniają się inne plagi współczesności, określane przez Grzegorza W. Kołodkę mianem prywaty i chciwości nieokiełznanego kapitału oraz rosnącego konsumpcjonizmu. Kapitał jako jeden z czynników wytwórczych o stosunkowo małych ograniczeniach swobody przemieszczania się, zdolny korumpować słabsze organizmy neoliberalnych rządów państwowych demokracji i wykorzystywać deregulację niektórych segmentów rynku, nie ma oporu wobec wyznaczonych barier ekspansji produkcji i konsumpcji, zagrażającej ekologii środowiska naturalnego i rodzącej nieakceptowalne nierówności społeczne [Kołodko, 2008, s. 120].

Narastanie olbrzymiego zróżnicowania sytuacji materialnej – dochodów i majątków – pomiędzy regionami, krajami, grupami społeczno-zawodowymi i jednostkami, wykraczające poza granice społecznej i ekonomicznej tolerancji, jest zdaniem Grzegorza W. Kołodki negatywnym zwierciadłem spontanicznej, chaotycznej i żywiołowej globalizacji. Zepchnięcie zbyt wielu ludzi na peryferie obiegu społeczno-gospodarczego, przestaje być marginesem wykluczenia społecznego, czy patologią, a staje się cechą strukturalną współczesnego społeczeństw konsumpcyjnego [Kołodko, 2008, s. 119].

## PROCESY MODERNIZACJI W SPOŁECZEŃSTWIE RYZYKA

Ulrich Beck wysuwa następującą historyczną analogię – modernizacja w XIX wieku oznaczała kres skostniałego stanowego społeczeństwa agrarnego i obnażyła strukturę społeczeństwa industrialnego. W XX wieku modernizacja niweluje kontury społeczeństwa industrialnego i w kontynuacji nowoczesności powstaje nowy twór historyczny. Modernizacja w ramach społeczeństwa industrialnego zostaje zastąpiona modernizacją założeń tegoż społeczeństwa, czego nie przewidziano w żadnych politycznych receptach XIX wieku [Beck, 2002, s. 16–17].

Ryzyko nie zostało wynalezione w czasach nowożytnych, ale w poprzednich epokach miało ono charakter osobisty, posmak odwagi i przygody, a nie jak dziś, globalny, wynikający z nowoczesnych przyczyn związanych z modernizacją jako ryczałtowy produkt industrialnej maszyny postępu, z cywilizacyjnych potencjałów samozagrożenia prowadzących do możliwości samozniszczenia

życia na Ziemi. Zagrożenia ryzykiem były sprowadzane do niedostatecznego zabezpieczenia, a obecnie są nieograniczone i samoodnawiające się; posiadają polityczny, wybuchowy potencjał katastrof, tkwią w przemysłowej nadprodukcji samoreferencyjnej gospodarki; są wytwarzane na najbardziej zaawansowanym poziomie rozwoju sił wytwórczych; wyzwalają nieodwracalne szkody, pozostające niewidoczne; zawierają w sobie efekt bumerangowy, dotyczą i tych, którzy je produkują i czerpią z nich korzyści, rozsadzając schemat klasowy; tworzą nowe międzynarodowe nierówności; bazują na interpretacjach przyczynowych; przejawiają się w rozpowszechnianej wiedzy na ich temat (świadomość kształtuje byt), a przez to są otwarte na społeczne procesy definiowania. Społeczeństwu ryzyka towarzyszy zanik myślenia społecznego oraz zagraża to, że stany wyjątkowe stają się normalnymi, a sprawowanie kontroli i obrona przed nimi mogą obejmować reorganizację władzy i kompetencji.

Przeżywane ryzyko, *implicite* pojawia się bez słów, zawiera w swoim założeniu normatywny horyzont utraconej pewności, nadużytego zaufania, jest związane z miejscem, ujęte w postaci formułek, liczb jako odwrócony, negatywny obraz utopii, której nie da się doświadczyć, lecz trzeba w nią uwierzyć. W wielości definicji i odmian cywilizacyjnego ryzyka przełamany zostaje monopol racjonalności naukowej, bowiem społeczne oddziaływanie definicji ryzyka nie jest zależne od jej naukowej weryfikacji. Ryzyko nie wyczerpuje się przez zaistniałe konsekwencje i szkody, lecz przejawia się jako komponent przewidywanych zagrożeń przyszłości, urzeczywistniany przenoszeniem w przyszłość aktualnych szkód, utraty zaufania, zakładania wzrostu znaczenia czynników intensyfikujących ryzyko. Wartością ryzyka są motywujące do działania zdarzenia, które jeszcze nie nastąpiły. Dla świadomości ryzyka centralny punkt odniesienia i siła determinująca go leży nie w przeszłości ani w teraźniejszości, ale przyczyną obecnego działania, przeżywania jest przyszłość, jako coś nieistniejącego, fikcyjnego i tworzonoego.

W nowoczesnym, industrialnym społeczeństwie niedostatku „logika” produkcji i podziału bogactwa dominowała nad „logiką” produkcji i podziału ryzyka, a w rozwiniętej, zaawansowanej nowoczesności społeczeństwa ryzyka procesy te się odwracają i konflikty dystrybucji społecznego niedostatku zostają przysłonięte przez produkcję, definiowanie i podział ryzyka wytworzonego przez naukę i technikę. Jest to uwarunkowane z jednej strony poziomem ludzkich i technologicznych mocy produkcyjnych oraz prawnych i społecznych zabezpieczeń umożliwiającym ograniczanie niedostatku, a z drugiej strony uwolnieniem ryzyka w wyniku modernizacji.

Paradygmat społeczeństwa industrialnego polegał na rozwiązaniu problemu, w jaki sposób nierówno, ale prawowicie rozdzielić wyprodukowane społecznie bogactwo. A paradygmat społeczeństwa ryzyka polega na rozwiązaniu problemu jak uniknąć, skanalizować, zbagatelizować lub udramatyzować systematycznie produkowane ryzyko i zagrożenia, a gdy ryzyko i zagrożenia się pojawiły w po-

staci „ukrytych skutków ubocznych”, tak je ograniczyć, rozdzielić, by nie przeszkadzały procesowi modernizacji, nie przekroczyły ekologicznych, medycznych, psychologicznych i społecznych granic dopuszczalności. Proces modernizacji staje się „refleksyjny”, jest dla siebie samego tematem i problemem.

Paradygmaty obu społeczeństw odnoszą się do określonych epok procesu modernizacji. W warunkach społeczeństwa niedostatku proces modernizacji dokonywał się pod hasłem otwarcia dostępu do ukrytych źródeł bogactwa przez rozwój naukowo-techniczny, a w społeczeństwach dobrobytu, gdzie w miejsce głodu pojawiło się „nowe ubóstwo” – problemy grubych brzuchów, proces modernizacji zostaje pozbawiony dotychczasowej legitymizacji, dla której można było pogodzić się ze skutkami ubocznymi modernizacji w postaci sił destrukcyjnych. Podsyca to wzrastającą krytykę procesów modernizacji, w trakcie których krzyżują się konflikty przelomu społeczeństwa „podziału dobrobytu” i „podziału ryzyka”.

Ryzyka modernizacyjne występują jako specyficzne, uniwersalne i nieprzewidywalne. W ryzyku modernizacyjnym są ze sobą przyczynowo łączone i wciągane w kontekst odpowiedzialności w sensie prawnym i społecznym zjawiska odległe, pod względem treściowym, rzeczowym, przestrzennym i czasowym. Te związki przyczynowe są niedostrzegane, niepewne i prowizoryczne, ponieważ ryzyko jest niewidoczne, dlatego konieczna jest powszechna, nawet tylko teoretyczna świadomość ryzyka.

Nakładanie się i konkurowanie problemów społeczeństwa industrialnego i ryzyka powoduje, że choć wygrywa logika produkcji bogactwa, to ostateczne zwycięstwo przypada logice produkcji ryzyka. Ryzyko podobnie jak bogactwo jest przedmiotem dystrybucji, lecz kumulowane na dole drabiny społecznej wzmacnia społeczeństwo klasowe, bowiem nadmiar ryzyka i brak bezpieczeństwa towarzyszy niedostatkowi, natomiast wolność od ryzyka i bezpieczeństwo na górze drabiny społecznej może być przedmiotem kupna. Zagrożenie ryzykiem dokonuje się również poprzez „utajone, ukryte skutki uboczne” będące cywilizacyjnym zrzędzeniem natury, które jednak mogą powrócić jako efekt bumerangowy uderzając w ośrodki ich produkcji, więc bogaci też nie są przed nim zabezpieczeni. Pod osłoną ryzyka modernizacyjnego wcześniej czy później dochodzi do jedności sprawcy i ofiary. W społeczeństwie ryzyka nie występuje oczywistość namacalnego, widocznego, dostrzeganego bogactwa bowiem zostaje usunięte w cień niewidocznego ryzyka. Wyścig między nimi wygrywa ryzyko. Ignorowanie niewidocznego ryzyka, które szuka i faktycznie znajduje usprawiedliwienie w konieczności usuwania namacalnej biedy jest kulturowym i politycznym podłożem rozwoju różnych odmian zagrożeń.

Bogactwo doświadczane na zasadzie pozytywnej logiki zawłaszczania dzięki przynależności klasowej jest pozytywnym, dobrem rzadkim. O ryzyku zawierającym w sobie coś nierzeczywistego, niewidocznego, niedostrzeganego dowiadujemy się i dostrzegamy go dzięki przedstawianym argumentom, ekspery-

mentom, instrumentom pomiarowym. Wpływa ono na położenie społeczno-ekonomiczne poprzez występujące w nadmiarze zagrożenia, będące produktem ubocznym modernizacji, którym towarzyszy negatywna logika dystrybucji: unikania, zaprzeczania, przeinterpretowywania. Jednak potęgowanie ryzyka i niemożliwość jego uniknięcia wzajemnie się warunkują. Ryzyko jest produkcją niedostrzeżaną, niechcianą, towarem, którego należy unikać, którego nieistnienie zakłada się aż do odwołania.

Pogłębiają się sprzeczności między tymi, którzy są ofiarami ryzyka, tworzą jego definicje i tymi, którzy z niego czerpią korzyści i je konsumują. Źródła walk o definicje zasięgu, stopnia i doraźnej wagi ryzyka leżą między zwalczaniem ryzyka a interesami, produkcją i konsumpcją definicji ryzyka. Niedostrzeżanie ryzyka wynikające z ekspansji rynku potęguje powszechne niezdecydowanie i współwystępowanie tendencji do zagłuszania i nagłaśniania problemu ryzyka. Na wcześniejszym etapie rozwoju ryzyko polaryzuje tylko częściowo w zakresie korzyści, których dostarcza. Ryzyko dostarcza również zagrożeń, które relatywizują i pozbawiają wartości uzyskanych dzięki niemu korzyści. Doświadczanie ryzyka powoduje pomimo sprzeczności powstawanie wspólnot, ponieważ relewantne grupy narażone są na tę samą presję spotęgowanego ryzyka cywilizacyjnego, które rozprzestrzeniając się w sposób demokratyczny ma skutki zrównujące i immanentną tendencję do globalizacji. Społeczeństwo ryzyka tworzy nowe sprzeczności interesów i nowy rodzaj wspólnoty zagrożenia, zawiera w sobie dynamikę rozsadzającą, podmywającą granice, obejmujące podstawowe struktury demokratyczne – państwowe, narodowe, bloków gospodarczych i politycznych. Społeczeństwa ryzyka można organizować w ramach społeczeństwa światowego, a nie w ramach państw narodowych jak społeczeństwa klasowe, z systemem wartości społeczeństwa „nierównego”, z ideałami równości szans, z dostępem do udziału w dobrobycie, z utopią równości zawierającą pozytywne cele społecznych zmian. W społeczeństwie ryzyka, z systemem wartości społeczeństwa niepewnego, utopia bezpieczeństwa pozostaje negatywna i defensywna, niedążąca do osiągnięcia czegoś dobrego, ale do zapobiegania najgorszemu, zabezpieczenia wszystkich przed działaniem trucizny. Społeczeństwo ryzyka jako społeczeństwo nauki, mediów i informacji ma charakter globalny nie różnicuje się według klas i bogactwa, nie jest związane ze schematem społeczeństwa klasowego. Mobilność społeczna jako ruchliwość społeczna pomiędzy klasami społecznymi nie niweluje nierówności społecznych, ale je przedefiniowuje jako indywidualizację społecznego ryzyka objawiającą się w nowym bezpośrednim zetknięciu jednostki i społeczeństwa „niesamodzielnymi”, zamianą problemów społecznych w dyspozycje psychiczne: poczucie niespełnienia, winy, lęków i neurozy. Miejsce przewycięzania niedostatku „jestem głodny”, solidarności w biedzie – wspólnoty biedy zajmuje przewycięzanie ryzyka, solidarność w strachu, wynikająca z lęku „boję się” i wspólnota strachu [Beck, 2002, s. 20, 27–65, 149; Hirsztowicz, 2007].

## PODSUMOWANIE

Jednym z czynników sprzyjających globalizowaniu się gospodarki był postęp modernizacyjny w dziedzinie komunikacji i łączności. Klamrą spinającą współzależności zachodzące pomiędzy modernizacją a brakiem spójności społeczno-ekonomicznej w poszczególnych odsłonach społeczeństw ponowoczesnych jest proces otwartej, epokowej, historycznej, ułomnej, niekompletnej, wewnątrznie niespójnej, spontanicznej, żywiołowej, chaotycznej (od ostatniej dekady XX wieku – permanentnej) globalizacji, opartej na atrybutach liberalizacji, integracji i współzależności. Globalizacja (określenie używane od 1959 roku – monopol na inteligentne istnienie w uniwersum, bez podbojów, dominacji i siłowego podporządkowania, lecz na zasadzie parafrazy ateńskiej demokracji – nie bezpośredniej, lecz za pośrednictwem łączy elektronicznych i nie dotyczącej stu procent spraw, lecz dziesięciu – z wyłączeniem reszty dla rynku) nie została przez nikogo zaplanowana ani zorganizowana i ona nie jest przyczyną niekorzystnych zjawisk, procesów, trendów [Kołodko, 2008, s. 92–135], lecz jest ona między innymi jednym ze skutków postępu cywilizacyjnego, który poprzez modernizację wszystkich dziedzin życia umożliwił bezprecedensowy obieg, przemieszczanie się nowoczesnych czynników wytwórczych w przestrzeni wirtualnej. Warunkiem koniecznym globalizacji poza pokonaniem barier naturalnych, fizycznych, przestrzeni i czasu, jest znoszenie barier politycznych i ekonomicznych.

Nowoczesne nośniki przepływu informacji i komunikacji motywują właścicieli kapitałów, silniejszych aniżeli państwa zakotwiczone w granicach demokracji, do ich alokacji na antypodach globalnego nieograniczonego terytorialnie rynku w pogoni za zwiększaniem zysków. Prawie nieograniczona swoboda przepływu kapitałów (bariery klimatyczne) i nowoczesnych usług niematerialnych (bariery dostępności do sprzętu i łączności elektronicznej), częściowo ograniczony polityką gospodarczą państw i układów ponadpaństwowych przepływ towarów oraz ograniczany powiązanych miejscem świadczenia odbiorcy z dostawcą transfer systemu tradycyjnych usług materialnych, przyczynia się do deformowania na lokalnych rynkach podaży i popytu na dobra i usługi, kształtujących ich ceny. Obciążona największymi pętami instytucjonalnymi i kulturowymi, lecz mobilna siła robocza, narusza wysokość strumieni dochodów z pracy i transferów świadczeń w skali krajów, regionów, generując rozwarstwienie społeczne. Wszystkie te współzależności i powiązania w skali światowej generują zaostrzające się dysproporcje i nierówności społeczne biegnące w poprzek podziałów wyznaczanych w poszczególnych obszarach świata wskaźnikami ekonomicznymi, ale i rodzą konflikty pomiędzy światem bogatym i biednym, prowokując oskarżenia biednych przez bogatych o nadmierną podaż taniej siły roboczej, zmniejszającą popyt na rodzimą droższą siłę roboczą oraz oskarżenia bogatych przez biednych za ograniczanie wolnego obrotu konkurencyjnych towarów i usług z krajów niżej rozwiniętych.

Postęp modernizacyjny przyczynia się co prawda do wzrostu gospodarczego, lecz zdaniem Grzegorza W. Kołodki nie każdy wzrost produkcji (aspekt ilościowy) przekłada się na rozwój (pojęcie jakościowe). Zjawiska te przysparzają trudności kwantyfikacyjnych, bowiem syntetyczny, ułomny miernik PKB nie uwzględnia wielu aspektów składających się na rozwój gospodarczy oraz kosztów uzyskiwania wzrostu gospodarczego, jak na przykład omawiane w artykule społeczne konsekwencje stosowania nowoczesnych nośników informacji i komunikowania w postaci przemian więzi społecznych w kontakty, marginalizacji i ekskluzji społecznej wybrakowanych konsumentów na tle ostentacyjnej konsumpcji, czy trudności zwalczania ryzyka w skali lokalnej, wytwarzanego w skali globalnej. Destrukcyjny wpływ procesów modernizacyjnych na rozwarstwienie, polaryzację, pogłębianie się nieakceptowalnych ekonomicznie, społecznie i psychicznie nierówności mógłby zostać osłabiony lub zahamowany poprzez okiełzanie „swawolnej” globalizacji. Trudno dziś przewidzieć koleje dalszych losów globalizacji, lecz pojawiają się głosy w światowej ekonomii (Joseph E. Stiglitz, Grzegorz W. Kołodko) nawołujące do usprawnienia tego rozpedzonego tworu poprzez działania organizacyjne, koordynacyjne, sterujące, regulacyjne, instytucjonalne podejmowane na szczeblu gospodarki i społeczności światowej. Za koniecznością tych posunięć wobec globalizacji przemawiają kolejne dwa zjawiska zagrażające spójności społeczno-ekonomicznej, wyrastające ze zróżnicowanych uwarunkowań: niszczący wpływ na przyrodę procesów modernizacyjnych w sferze gospodarczej (efekt cieplarniany) oraz konflikty na tle kulturowo-politycznym (terroryzm) [Kołodko, 2008, s. 118; Kołodko, 2010, s. 73].

Procesy modernizacji w perspektywie spontanicznej globalizacji nie sprzyjają spójności społeczno-ekonomicznej w skali światowej. Konieczne jest zastosowanie mechanizmów regulacyjnych, mających na celu łagodzenie narastających nierówności społecznych w ponowoczesnym społeczeństwie.

## LITERATURA

- Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska Anna, 2009, *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Bauman Z., 2006a, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z., 2006b, *Praca konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Bauman Z., 2007, *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z., 2008, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Beck U., 2002, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze ku nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Castells M., 2008, *Spółeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Furmanek W., Lib W., 2010, *Popularyzacja osiągnięć nauki*, referat na konferencji „Transfer wiedzy pomiędzy nauką a biznesem szansą na rozwój regionu”, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
- Gałąj D., 1990, *Tradycja i nowoczesność w rolach kobiet wiejskich* [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, red. B. Jedynak, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Hirszowicz M., 2007, *Skąd, ale dokąd? Społeczeństwo u progu nowej ery*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2010, *Świat na wyciągnięcie myśli*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Marody M. i Giza-Poleszczuk A., 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Molenda J., 1997, *Postawy kobiet wiejskich wobec unowocześniania gospodarki chłopskiej w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku* [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, Zbiór studiów, t. V, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Staniszki J., 2008, *Ja. Próba rekonstrukcji. Sierpień – październik 2007*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Wawrzyniak B., 1980, *Kobieta wiejska*, LSW, Warszawa.

### *Streszczenie*

Przejawy modernizacji mają różne oblicze w kolejnych epokach. Zmienia się podmiotowość, charakter i skutki procesów modernizacyjnych. W artykule scharakteryzowano aspekty modernizacji w XXI wieku w odniesieniu do procesów modernizacji w społeczeństwie nowoczesnym. Przedstawiono wpływ wybranych aspektów postępu modernizacyjnego na przebieg życia społeczno-ekonomicznego w ponowoczesnym świecie. Przedmiotem artykułu jest ukazanie negatywnych ze społecznego punktu widzenia aspektów modernizacji w społeczeństwie informacyjnym, społeczeństwie konsumpcyjnym i społeczeństwie ryzyka w kontekście spójności społeczno-ekonomicznej. Procesy modernizacji w perspektywie spontanicznej globalizacji nie sprzyjają spójności społeczno-ekonomicznej w skali światowej. Konieczne jest zastosowanie mechanizmów regulacyjnych mających na celu łagodzenie narastających nierówności społecznych w ponowoczesnym społeczeństwie.

## **Modernisation and Social and Economic Cohesion**

### *Summary*

Modernisation manifests itself differently in various periods. The modernisation processes change their subject matter, character and results. This article analyses different aspects of modernisation in the twenty-first century in relation to modernisation processes in the modern society. It shows the impact of selected aspects of the development of modernisation on the socio-economic life in the postmodern world. The article aims to present socially negative aspects of modernisation in the information society, consumerist society and risk society in the context of socio-economic cohesion. Modernisation processes within the framework of spontaneous globalisation are not conducive to socio-economic cohesion on a global scale. The use of regulatory mechanisms is necessary to alleviate growing social inequalities in the postmodern society.